Nr. 164. Środa 26 Lipca 1922 r. Cena numeru mk. 25. Rok VIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w. Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Przed końcem walki.

Sosnowiec, 26 lipca.

Zapowiadana przez nas próba sił między prawicą a lewicą nastąpiła, niestety, wcześniej, niż mogliśmy się spodziewać. Z krótkiego jej przebiegu już widać jasno, kto z walki tej wyjdzie zwycięsko: czy większość, która w każdym państwie demokratycznym trzyma ster rządów, czy też mniejszość, pragnąca za wszelką cenę zgwalcić tę zasadę podstawową rządów demokratycznych i per fas et nefas zagarnąć władzę w swe ręce.

Patrząc z tego punktu na obecne przesilenie, musimy uznać, że obok strat materjalnych odda nam ono nieocenione zasługi, gdyż odbierze, jeżeli nie na zawsze, to na czas dłuższy chęć zaprowadzenia rządów bolszewickich.

Już z pierwszych posunięć na terenie walki było rzeczą widoczną, że wygrana pozostanie przy prawicy.

Sklecony naprędce blok lewicowy, widząc zbliżającą się katastrofę, zmienił nagle taktykę i walkę o zasady zastąpił walką o osoby.

Stając rzekomo w obronie zagrożonej wolności, lewica każdą krytykę niefortunnych wystąpień naczelnika państwa stara się oświetlić, jako napaść osobistą na Józefa Piłsudskiego,a — z drugiejstrony —jednocześnie sama atakuje Korfantego w sposób tak osobisty, że ataki te można jedynie rozumieć, jako chwytanie się brzytwy przez tonącego.

Ta sama lewica, która przecież zawsze praktykowała i usprawiedliwiała mordy polityczne, dziś zwraca się przeciw Korfantemu z zarzutem, że podobno chciał zgładzić ś. p. ks.Pośpiecha.Ta lewica,która zawsze i wszędzie uznawała gwałt w załatwianiu zatargów ekonomicznych, dziś rzuca w twarz Korfantemu, że nie liczy się z nikim i niczym...

Nie myślimy kruszyć kopji w obronie Korfantego, który w stosownej chwili odpowie zapewnie na stawiane mu zarzuty. Chodzi nam jednak o to, by i prawica nie dała się wciągać do walki o osoby i w ten sposób nie dawała pola niemającej już nic do stracenia lewicy do dalszych oszczerstw i kalumnji. Wszelkie napaści osobistenależy z całą energją... przemilczać i kierować walkę na właściwe tory, t. j. wykazywać słuszność i prawną podstawę zajętego już stanowiska i tego bronić wszelkimi siłami.

Bajkom o zamierzonym zniesieniu ośmiogodzinnego dnia pracy nikt z uczciwych robotników nie uwierzy, tak, jak chłop polski nie da wiary, że rządy większości chcą przywrócić pańszczyznę.

Agitatorzy nieuczciwi najwyraźniej tracą kredyt wśród mas, które nie chcą już wyciągać z ognia walki politycznej kasztanów, t. j. chciałem powiedzieć domów w Poznańskim czy lasów dojlidzkich dla swych „duchowych" przywódców. Czasy łatwego tumanienia mas chłopskich i robotniczych minęły bezpowrotnie, o czym świadczy najlepiej przebieg strajku „powszechnego", co miał uderzyć jak grom i przerazić „reakcję".

„Reakcja" nie przeraziła się, bo... była nieobecna podówczas w Polsce, a strajk zrobił klapę.

I zawsze tak będzie, gdy pp. przywódcy lewicy będą chcieli, by lud pracujący płacił bezrobociem za walkę ze straszakami.

W. M.

W odpowiedzi.

Sosnowiec, 25 lipca.

Z powodu artykułu „Praworządność i anarchja", otrzymałem list, w którym czytelnik „Iskry" między innymi zarzutami, pozbawionymi jakiejkolwiek podstawy, czyni i ten zarzut, że winą prawicy jest analfabetyzm w kraju. „Lepiejby Pan nas uświadomił, jakim sposobem moglibyśmy mieć 99 proc. wykształconych obywateli w Polsce, wtenczas wiedziałbym, że Pan zdąża naprzód".

Oto słowa listu. A ponieważ jednocześnie „Wola ludu" zarzuca „panom" (inteligentom), że ich dzielem jest niski poziom oświaty u nas w kraju i że to „panowie" temu winni, więc chciałbym kilka słów w tej sprawie odpowiedzieć.

Już wiek oświecenia, którego idee przeniknęły do Polski w drugiej połowie XVIII stulecia, sprowadził u nas w kraju radykalną zmianę w poglądach na oświatę szerokich warstw społeczeństwa. Konająca Polska szlachecka zdobyła się na znakomitych bojowników wiedzy, panów z krwi i z mienia, i hasło „Trzeba się uczyć, upłynął wiek złoty", stało się w Polsce najpopularniejsze. Komisja edukacji narodowej zajęła się w myśl tego hasła organizacją szkolnictwa, nie zapominając o oświacie ludu. Za czasów księstwa warszawskiego na oświatę ludu kładziono specjalny nacisk.

Liczbę szkół ludowych powiększono w krótkim przeciągu czasu dziesięciokrotnie.

Rząd zaborczy rosyjski podcinał u nas sprawę oświaty, która za wolniejszych czasów Wielopolskiego znów jest pierwszą troską społeczeństwa i samego margrabiego.

Cała inteligencja polska w latach niewoli zdaje sobie sprawę z tego, że oświecenie szerokich warstw ludowych jest najważniejszym obowiązkiem narodowym. Za potajemne nauczanie pokutują po więzieniach rosyjskich liczni inteligenci — „panowie".

Macierz szkolna jest w latach 1907 i 1908 już najlepszym dowodem, jak społeczeństwo polskie było gotowe do wszelkich ofiar, byleby zwalczyć najzaciętszego wroga — ciemnotę ludu.

Pod tym więc względem inteligencja polska nie ma sobie nic do wyrzucenia.

Gdyby tylko obecna Polska ludowa tak gorąco przejęła się oświatą ludu, jak to czyniła inteligencja polska w XVIII i XIX stuleciach, to w krótkim czasie nie mielibyśmy analfabetów.

Obecne zamierzenia państwa polskiego pod tym względem są znane, demokratyczny program oświaty jest bardzo szeroko zakreślony, ale do wykonania tego programu potrzebna jest państwu pomoc ze strony gmin, sejmików i magistratów.

Dziś już nie inteligencja, ale cały naród polski musi się przejąć obowiązkiem szerzenia oświaty w kraju, bo jeżeli tego nie zrobi, to mu grozi zagłada, gdyż przy małym uświadomieniu politycznym, społecznym i narodowym, obecny ustrój państwowy może pogrzebać Polskę.

Jeżeli państwu w obecnych czasach za mało się służy, za mało się dla niego ofiarności, a dla jego potrzeb zrozumienia, to tylko dlatego, że brak nam oświaty, brak uświadomienia społecznego i narodowego.

Bronisław Knothe.

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Firma szwedzka, dostarczająca Rosji lokomotywy, postanowiła zaniechać dalszej dostawy ze względu na niemożliwość uzyskania zapłaty od sowietów.

— Strajk w fabrykach tomaszowskich został zlikwidowany. Od poniedziałku robotnicy przystąpili do pracy.

— Związek zawodowy pracowników farmaceutycznych wystąpił z żądaniem podwyżki płacy o 50 proc. licząc od dnia 1-go lipca. Pracownicy oświadczyli, iż w razie nieotrzymania podwyżki, przystąpią do bezwzględnego strajku.

Centrum niemieckie przestaje być wyznaniowe.

Wiedeń, 25 lipca.

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Stronnictwo centrum ogłosiło do swych zwolenników odezwę, która jest bardzo znamienna dla obecnych stosunków politycznych w Niemczech. Z odezwy tej wynika, że stronnictwo centrum zamierza wyrzec się swego dotychczasowego charakteru wyznaniowego i zamienić się w partję czysto polityczną, do której mogą należeć wszyscy bez różnicy wyznań. Stronnictwo centrum zamierza stawiać przy wyborach również i kandydatury niekatolickie.

24 tys. szpiegów czeskich.

Praga, 25 lipca.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmu czeskiego opozycyjny poseł Smeral wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że państwo czeskie utrzymuje przeszło 24 tys. urzędownie zapisanych szpiegów.

Poseł Smeral dodał, iż szpiegów musi być znacznie więcej, gdyż szpiegostwo wojskowe i polityczne, prowadzone zagranicą posiada niejednokrotnie również fikcyjne nazwy w budżecie państwowym.

Cyfry, przytoczone przez posła Smerala, zasługują w pełni na nazwę potwornej statystyki.

Oryginalna grzywna.

Charków, 25 lipca.

W kronice życia charkowskiego zanotowano bardzo wymowny fakt autentyczny, stwierdzający jakich środków chwyta się rząd sowiecki, by zdobyć jak najwięcej pieniędzy. W Charkowie otwarto sklep znanej z dawnych czasów firmy Fiederowa i na szyldzie zawierającym nazwisko właściciela dodano na końcu według dawnej pisowni t. zw. „twardy znak", za co skazano właściciela na bezapelacyjną grzywnę 250 miljonów rubli sowieckich, którą musiał pod grozą więzienia natychmiast zapłacić.

Separatyzm Nadrenji.

Bordeaux, 25 lipca.

Donoszą z Akwizgranu: Na kongresie zwolenników ustroju republikańskiego w Nadrenji, szereg mówców a między innymi prezydent Smeets podkreślali dążenie zwolenników republiki do oderwania Nadrenji od Rzeszy niemieckiej i przyjęli jednomyślnie rezolucję, domagającą się wydalenia wszystkich funkcjonarjuszów niepochodzących z Nadrenji, ustanowienia przy komisji międzysojuszniczej komisji doradczej i ochrony obywateli Nadrenji przed gwałtami policji niemieckiej.

Wrzenie w Bawarji.

Monachjum, 25 lipca.

Rząd bawarski postanowił ogłosić rozporządzenie, obwieszczające, iż akceptuje ustawę w sprawie obrony rzeczypospolitej, lecz wykonywanie tej ustawy powierza władzom i trybunałom bawarskim. Wobec tego ingerencja władz Rzeszy oraz działanie nowych sądów nie będzie mogło znaleźć zastosowania w Bawarji. Władze rządowe są upoważnione do wprowadzenia zarządzeń, niezbędnych w celu przywrócenia porządku i bezpieczeństwa. Prócz tego rząd monachjski nie uznaje za obowiązującą dla siebie ustawę o utworzeniu policji kryminalnej państwowej i nie zgadza się na zastosowanie tej ustawy w Bawarji.

Sytuacja polityczna w Bawarji w związku z opozycją przeciw prawom ochronnym w Rzeszy staje się z każdym dniem coraz bardziej naprężona. W odpowiedzi na stanowisko Bawarji socjaliści Rzeszy grożą strajkiem powszechnym.

Teror na Śląsku niemieckim.

Katowice, 25 lipca.

(Koresp. wł. „Iskry").

Prześladowania nieszczęśliwej ludności polskiej nie tylko się nie zmniejszyły, lecz w ostatnich dniach wzmogły się jeszcze bardziej. Władze niemieckie, policja i bandyci orgeszowcy ramię przy ramieniu stanęli koło siebie i za wszelką cenę postanowili usunąć polaków z niemieckiej części Śląska Górnego.

Grabieże, znęcania się, mordy, podpalania, dewastacje i wandalizm — oto litanja tych środków, których używają dla osiągnięcia swego celu „szlachetni i kulturalni" niemcy.

Ostatnio otrzymaliśmy znowu pełen rozpaczy list zbiorowy od mieszkańców wsi Nędzy i Babic pow. raciborskiego, w którym nieszczęśliwe ofiary błagają rząd polski o wstawiennictwo i uwolnienie ich od prześladowań i nagrywań niemieckich band.

„My, polscy mieszkańcy — piszą oni — wołamy do rządu polskiego o pomoc i opiekę przeciwko strasznemu terorowi niemieckich bandytów-orgeszowców. Grabieże, rewizje, napady są na porządku dziennym. Mężczyźni polacy nie mogą bezpiecznie pozostawać w swoich domach i zmuszeni są nocować po lasach i polach. Kobiety i dzieci są w nocy wywlekani z łóżek, stawiani pod ścianę i wśród najstraszliwszych znęcań się nad nimi, muszą patrzeć, jak bandyci niemieccy rabują i niszczą ich dobytek.

„W mieszkaniach niemcy dla zabawy strzelają z karabinów i wyprawiają najwyrafinowańsze orgje. W naszych wsiach jest „doszczętnie okradzionych, zrujnowanych i spalonych 21 majętków; 20 innych czeka na swoją kolej, gdyż niemcy zamieścili je na specjalnej liście, którą publicznie wywiesili.

„Z powodu tego, że jesteśmy polakami, władze niemieckie, do których zwracamy się o opiekę, odmawiają nam wszelkiej pomocy, twierdząc, że powinniśmy udać się do Polski. Policja niemiecka wyśmiewa się z nas i zamiast bronić nas, proponuje, abyśmy sobie sprowadzili policję z Warszawy.

„Banda, która grasuje u nas liczy z górą 200 ludzi dobrze uzbrojonych, z których największą krwiożerczością odznaczają się: Paweł Ptock, Emil Ptock, Johan Kudla, Józef Bugdoll, Gelbierst Stawik i Kowol. Wszyscy oni są cały dzień pijani, gdyż „zajęcie" ich przynosi im niezłe zyski.

„Dotychczas bandyci zamordowali gospodarza Cześnika, ciężko ranili robotnika Sobeckiego, zaś Józefa Czecha, Dameka i cały szereg innych lekko poranili".

Oto nowy obrazek, ilustrujący niemiecką „troskliwość i opiekę" nad mniejszością polską. Cóż na to ludność niemiecka, która czuje się u nas jak u Pana Boga za piecem? Czy przedsięwzięła już jakie środki, aby powstrzymać rozszalałych swych rodaków od tych zbrodniczych i nieludzkich ekscesów? Czy zwróciła się do rządu, aby zastosował odpowiednie represje?

Miara cierpliwości może się przebrać!...

Z. W.

Kronika.

Kalendarzyk.

26 **środa**	Dziś Anny Matki. Jutro Natalji M. Wsch. słońca 4.10 Zach. „ 8.01

Pada deszczyk, pada.

Pada deszczyk, pada
Na sady i pole:
Będą pewnie pustki
W tym roku w stodole.

Ziemia pełna wody
Niczym w łaźni wanna.
Pada z chmury, pada
Deszczyk, a nie manna.

Na krzyżyy w rządzie
Znajdzie się wnet rada,
Lecz nikt nie pomoże,
Kiedy deszczyk pada.

Wprawdzie przesilenie
Rozpacz to prawdziwa.
Ale wszystko niczym
Kiedy mokre żniwa.

Pada deszczyk, pada
Na sady i pole:
Będą pewnie pustki
W tym roku w stodole.

Ćwierk.

Do cukrowni we Francji. W sezonie cukrowniczym będzie zapotrzebowanie na 1200 do 1500 robotników z Polski. Bliższych wiadomości udzieli państwowy urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

Emigranci, obywatele rosyjscy według wyjaśnień konsulatu amerykańskiego w Warszawie otrzymać mogą wizę amerykańską tylko o tyle, o ile mieszkają już w Polsce rok. Emigrant, obywatel rosyjski, urodzony w miejscowości znajdującej się pod władzą sowietów, zgłaszając się po wizę, powinien przedstawić dokument, w którym będzie stwierdzone, że mieszka w Polsce od roku. Może to być karta pobytu, karta rejestracyjna itp.

Kiedy żołnierz może się ożenić? Ministerjum spraw wojskowych wydało szereg przepisów tymczasowych, regulujących zawieranie małżeństw przez szeregowców, oraz należących do zapasu armji.

W rozporządzeniu tem postanowiono, że szeregowi, odbywający służbę w wojsku stałym oraz w zapasie, mogą wyjątkowych, szczególnie godnych uwzględnienia wypadkach, — otrzymać zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego.

Zezwoleń takich udzielają właściwe D. O. K., do których zwracać się powinni interesowani w drodze służbowej przekładając oprócz prośby następujące dokumenty: 1) wiarogodne i umotywowane, a przez władzę administracyjną (wójta i starostwo) zatwierdzone dowody, że zachodzi konieczność zawarcia małżeństwa 2) oświadczenie, podpisane przez oboje narzeczonych, że nie roszczą sobie żadnych praw do ulg i zaopatrzenia ich rodzin na czas odbywania obowiązkowej, ustawą przewidzianej dwuletniej służby wojskowej, przyczym oświadczenie to powinno być stwierdzone notarjalnie.

Badania stanu zdrowia kolejarzy. Władze kolejowe wydały zarządzenie w sprawie koniecznego badania stanu zdrowia pracowników kolejowych.

Przedewszystkiem mają być zbadani pracownicy I kategorji dyrekcji warszawskiej.

Badaniu, zarządzonemu obecnie, podlegają tylko ci pracownicy, którzy przeszli już uprzednio przez badania lekarskie i zostali zakwalifikowani jako zdolni do pełnienia służby na polskich kolejach państwowych.

Nie będą więc podlegali badaniu obecnemu kandydaci na posady kolejowe, oraz ci pracownicy czynni, którzy pomimo wielokrotnego nakazu władz przełożonych nie stanęli do badania pierwotnego.

Kto traci prawa do emerytury. Funkcjonarjusze państwowi wydaleni w drodze dyscyplinarnej tracą wszelkie prawa do emerytury bez względu na to, czy przed wstąpieniem do polskiej służby państwowej byli uprzednio emerytami jednego z państw zaborczych, czy też nabyli prawa do emerytury według przepisów ustawy emerytalnej już w państwie polskim.

Uwadze członków tow. czerwonego krzyża. W ub. niedzielę miało się odbyć na plebanji przy kościele sosnowieckim zebranie polskiego towarzystwa czerwonego krzyża.

Na zebranie to stawiło się poza zarządem, aż 3 (wyraźnie trzy) osoby. Do słów powyższych komentarze zbyteczne.

Zarząd towarzystwa zwołuje zebranie w drugim terminie na plebanji, jutro o godz. 7-ej wieczorem. Tym razem członkowie towarzystwa czerwonego krzyża prawdopodobnie spełnią swój obowiązek.

Obawa klęski. Jak już donosiliśmy, w niektórych miejscowościach grad poczynił znaczne spustoszenia w zasiewach, obecnie zaś, gdy rozpoczęto żniwa, począł padać deszcz.

W kołach rolniczych panuje ogromne zaniepokojenie, gdyż niepogoda zapowiada się na czas dłuższy, co grozi wielką klęską.

Sąd doraźny. Jutro sąd doraźny w Sosnowcu będzie rozpatrywał sprawę 18 letniego Walerjana Skocznego z Czeladzi, oskarżonego o zamordowanie 12 letniej Julji Czopi zrabowanie jej 25 tys. marek.

Morderstwo to dokonane zostało przy następujących okolicznościach: 15 lipca rb. ojciec zamordowanej otrzymał na kopalni w Grodźcu wypłatę i 12 letniej córce swej Julji wręczył pieniądze i polecił odnieść do domu w Czeladzi. Widział to morderca Skoczny powziął zamiar zamordowania i obrabowania dziewczynki. Udał się za nią i uzbroiwszy się w kamień i kij, na drodze w polu pomiędzy Grodźcem a Czeladzią dokonał morderstwa i zrabował pieniądze. Po dokonaniu przestępstwa udał się do Będzina, skąd odjechał do Dąbrowy, z zamiarem ucieczki do Krakowa pociągiem wieczorowym. Na stacji w Dąbrowie został przez policję aresztowany. Na ubraniu jego widniały ślady krwi. Morderca przyznał się do zbrodni, za co czeka go zasłużona kara.

Podziękowanie. Niniejszym składa serdeczne „Bóg zapłać" zarząd koła inwalidów Zagłębia Dąbrowskiego za ofiarowane przez zw. metal. w Będzinie 14.546,70 mk, przez p. Jakóba Majczaka 15.000 mk., pp. urzędników i dozorców kop. „Wiktor" 29.800 mk., i p. właściciela kop. „Tadeusz" 40.000 mk.

Bójka chłopów. We wsi Falniowie, pow. miechowskiego, dwuch tamtejszych chłopów Stanisław Bielat i Franciszek Majocha w kłótni o miedzę poturbowali się kijami i kłonicami. Obaj kmiotkowie leczą się w domu. Sprawę skierowano do sądu.

Kradzieże. Janowi Jędrusikowi w Łośniu pod Ząbkowicami skradziono w nocy garderobę wartości 254 tys. mk.

— Michałowi Klusce we wsi Leśniaki pod Myszkowem skradziono jałówkę, wartości 50 tys. mk.

— Wojciechowi Kubli w Ostrowiu pod Żarkami skradziono krowę wartości 100 tys. mk. Złodziejów aresztowano.

— Szai Manele przy ul. Dęblińskiej Nr. 3 w Sosnowcu skradziono onegdajszej nocy krowę wartości 150 tys. mk. Policja złodzieja aresztowała.

— W urzędzie pocztowym w Sosnowcu, w ub. poniedziałek złodziej kieszonkowy skradł p. Włodzimierzowi Borowskiemu portfel z 29 tys. marek.

— Za kradzieże węgla na stacji w Sosnowcu policja aresztowała czterech osobników. Sprawę skierowano do sądu pokoju.

— Franciszce Lewalowej w Proszowicach, pow. miechowski skradziono 6 gęsi. Poszkodowana oblicza straty po cenie paskarskiej na 18 tys. mk.

— We wsi Komiesza pow. miechowskiego spłonęły w nocy zabudowania gospodarskie Józefa Kucharskiego i Marjanny Solarzowej. Straty wynoszą zgórą 3 miljony mk.

— Szymonowi Mazurkowi w woli Buchawskiej pow. miechowskiego skradziono 23 tys. mk. ukryte w snopku słomy.

Za tamowanie ruchu ulicznego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kilku czarno-giełdziarzy z ul. Modrzejowskiej.

Z teatru.

KOMUNIKAT.

Sezon teatralny dobiega końca, gdyż czynny jest tylko do 31 b.m., poczem artyści korzystać będą z urlopów, a podczas przerwy, braki, które są w gmachu teatru, będą usunięte.

Repertuar:

Dziś — Zawiercie: „Polowanie na męża".

Czwartek — Radomsk: „Kobieta bez skazy".

Piątek — Radomsk: „Bolszewicy".

Sobota — Piotrków „Bolszewicy".

Niedziela — Sosnowiec. Zamknięcie sezonu, ostatnie dwa przedstawienia.

Ofiara

Urzędnicy kopalni „Jowisz", jubilatowi R. Marczewskiemu od kolegów z kopalni „Jowisz" na 2-wie Cegiełki Wawelskie.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry"
w Sosnowcu.

Niżej podpisani zwracają się z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie następującej rezolucji:

„Zebrani w dniu 22 lipca 1922 roku pracownicy poczty, telegrafu i telefonów Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wyrażają najwyższe oburzenie z powodu podeptania prawa, zlekceważenia i pohańbienia praworządności w ojczyźnie polskiej przez ciemne żywioły obce jej najżywotniejszym interesom.

Protestujemy przeciw niszczeniu zdobyczy demokracji polskiej, przeciw zgwałceniu woli jej żywego wyrazu sejmu i konstytucji państwa.

Protestujemy przeciw opluwaniu i zohydzaniu tych, którym kraj zawdzięcza swój rozrost i siłę nawewnątrz i nazewnątrz.

Z pogardą odnosimy się do tych, którzy, nie dając krajowi nic prócz anarchji i nędzy, kompromitując naród wobec swoich i obcych, nie pozwalają znękanej ojczyźnie wyjść z ciemnic niewoli ku wolnej, jasnej przyszłości, chwały i potęgi.

Protestujemy wreszcie i najkategoryczniej przeciw dawaniu gorszącego przykładu rzeszom pracowników państwowych nierespektowania obowiązujących w państwie praw i ustaw, regulujących jego życie.

Żądamy niezwłocznego zakończenia zgubnego dla kraju przesilenia rządowego, trwającego już od 2 czerwca i stworzenia rządu narodowego, kompetentnego, o silnym rzeczywiście autorytecie dla wszystkich: nawewnątrz i nazewnątrz.

Przewodniczący
J. Gandziarski.
Sekretarz
B. Miedziejewski.

Sosnowiec, dn. 23 lipca 1922 r.

rów. Paczki dla głodnych rosjan będą opatrzone wizerunkiem Matki Boskiej Nieustającej pomocy, dokoła zaś obrazu będzie napis: „Zbawicielu świata, zbaw Rosję. Papież rzymski dzieciom rosyjskim".

Giełda urzędowa.

Warszawa, 25 lipca.

Dolary 5910
Franki 502,5
Marki niem. 11,90
Funty szter. 26300
Kor. austr. 19,25.

Zręczny oszust

Warszawa, 24 lipca.

Na widowni życia publicznego wielu już grasowało oszustów i szantażystów, ale żaden chyba nie może poszczycić się tak licznymi występkami, jak Michał Kęska, syn chłopa z sochaczewskiego, o którym jeszcze w marcu pisano z racji zdemaskowania go przy operacjach czekowych w jednym z banków warszawskich.

Obecnie z konsulatu amerykańskiego drogą dyplomatyczną nadeszło pismo do komendy policji okręgu I-go warszawskiego, ostrzegające przed nim władze polskie. Oczywiście władze amerykańskie nie wiedziały, że Kęska znajduje się już pod kluczem.

Z pisma konsulatu amerykańskiego wynika, że osobnik ów, zjawiwszy się w r. 1921 w Ameryce, począł pod nazwiskiem Grodzki występować, jako pełnomocnik i delegat czerwonego krzyża i jako nadzwyczajny komisarz do zbierania ofiar. Ofiary zbierał wielkie. Zdemaskowany w Pensylwanji i West Virginji przez tamtejszego konsula polskiego, „komisarz" Grodzki znikł z horyzontu, poczym zjawił się w Oil-City-Pensylwanji, jako kapitan wojsk polskich i umiał sobie zaskarbić względy panny Staroniewicz, córki polskiego miljonera amerykańskiego i oświadczył się o jej rękę. Po pewnym czasie wyłudził od rodziców panny 100 tys. dolarów, od swej narzeczonej zaś 25 tys. dolarów i zniknął.

Następnie zjawił się w Detroit Michigan, jako działacz społeczny i wygłosił szereg odczytów o Polsce, zbierając obfity połów, oszukując w najrozmaitszy sposób tamtejszych polaków. Umieścił także w tamtejszych pismach polskich ogłoszenie, że do Polski na jej odbudowę potrzeba robotników. Ponieważ panował wówczas zastój przemysłowy robotnicy zgłosili się tłumnie tymbardziej, że chodziło o powrót do kraju do którego wszyscy tęsknili. Za wpis na rzekome koszty paszportowe i przejazd do Gdańska pobierał on 22,5 dol. na głowę. Zebrawszy olbrzymie sumy znikł znowu.

Wreszcie znalazł się w Warszawie i tu został zdemaskowany. Pismo konsulatu amerykańskiego donosi także, że Kęska w jednem ze stanów odsiedział 60 dni aresztu zawywiezienie kobiety do innego stanu w celach niemoralnych.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Na zjazd b. legjonistów.

Warszawa, 25 lipca.

Naczelnik państwa udaje się na zjazd b. legjonistów, który odbędzie się w dn. 5, 6 i 7 sierpnia r. b.

Oprócz naczelnika państwa przybędą tam: min. Sosnkowski, szef sztabu generalnego, gen. Sikorski, gen. Rydz-Smigły, Berbecki i inni.

Votum nieufności dla naczelnika państwa.

Warszawa, 25 lipca.

Przedmiotem ożywionych rozpraw w sejmie jest zapowiedziane złożenie przez skrajną prawicę wniosku, wyrażającego votum nieufności naczelnikowi państwa.

Dziś o godzinie 10-ej zrana zebrali się na posiedzenie wspólne przedstawiciele stronnictw centrowych: pp. Skulski, de Rosset, Bawerowski i Matakiewicz. Celem narad było zajęcie jednomyślnego stanowiska wobec wspomnianego wniosku prawicy.

W przebiegu dyskusji, która się wywiązała K.P.K., klub katol.-ludowy i zjednoczenie mieszczańskie były zdania, aby zaoszczędzić krajowi nowego ciężkiego kryzysu państwowego. Nagół we wszystkich wspomnianych klubach zarysowała się dążność do ostatecznego porozumienia się nietylko wzajemnego, ale też ze stronnictwami lewego centrum.

Na 2 godziny popołudniowe, wyznaczono posiedzenia wszystkich członków poszczególnych klubów centrowych.

O godz. 2-ej pop. zakończyły się obrady klubu pracy konstytucyjnej, na których zdecydowano nie popierać wniosku zw. ludowo-narodowego.

„Krzyż walecznych" dla Korfantego.

Warszawa, 25 lipca.

Gen. Szeptycki za prośrednictwem swego adjutanta hr. Pusłowskiego przesłał p. Korfantemu w dniu wczorajszym „krzyż walecznych".

Misja watykańska.

Warszawa, 25 lipca.

Z Rzymu donoszą, że jutro wyjeżdża do Rosji misja watykańska niesienia pomocy głodnym. Papież wyasygnował na ten cel 2 miljony li-

WEZWANIE.

Związek b. Wojskowych Wojsk Polskich Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu wzywa swych członków do regulacji składek miesięcznych, ci zaś którzy nie mogą opłacać Związku winni wnieść podania celem zwolnienia ich od opłaty do czasu otrzymania pracy.

Nadmieniamy, iż do powyższego obowiązuje termin dwutygodniowy, po tym terminie, ci którzy nie uregulują zaległości lub nie wniosą podań o zwolnienie będą uważani za niecłonków i zostaną wykluczeni ze Związku

ZARZĄD:

Prezes: **Wł. Zgonek** Sekretarz: **St. Arct.**

DROBNE OGŁOSZENIE.

Posady i prace

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebny numerowy i numerowa do hotelu „Bristol“ w Będzinie. 2-2

Potrzebny czeladnik stolarski, Czysta № 8 Kudelski. 2 2

Potrzebny kowal samodzielny do kuźni wiejskiej w Milowicach ul Złota 4, Chudzik. 1-1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Poszukuje gospodyni do interesu z kapitałem 200,000 mk. Wiadomość „Iskra“ 1 1

Potrzebna dziewczyna do roznoszenia gazet. Zgłaszać się „Iskra“ Będzin. 2-1

Monter ogrzewacz poszukuje zajęcia od zaraz. Wiadomość Siewierz Budowa Szpitala Komunalnego A, Magnus. 3 3

Młoda inteligentna osoba poszukuje szycia po domach. Wiadomość Iskra. 3-2

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Do sprzedania w Czeladzi dom piętrowy i meble. Wiadomość Czeladź ul. Krzywa № 41 Lampel. 1 1

Złoty ciężki zegarek męski z dewizką sprzedam za 25 000 mk niemieckich. Wiadomość w administracji Iskry w Sosnowcu 1 1

Tokarnia 1 1½ metra nowa lub używana w dobrym stanie potrzebna. Wiadomość „Optyka“ Sosnowiec Wiejska 5. 2-1

Lustro do sprzedania, Piłsudskiego 50 Pruszyński. 1 1

Sprzedam: duży bilard piramidkowy w dobrym stanie, 9 bil słoniowych 61 m/m średnicy. Wiadomość, kawiarnia Lawartki Grodziec. 3 1

Sprzedam motor elektryczny siły 8 koni, 120/220 volt prądu zmiennego. Grodziec, Jan Mochoń ul. Kilowska. 3 1

Do sprzedania za przystępną cenę kredens orzechowy stylowy, stół czarny hebanowy salonowy, kandelabry ścienne bronzowe z kryształem Niemiecka 12 parter. 2 2

Smoła i papa do sprzedania ul. Pańska Gros. 10-7

Do sprzedania dom w Sosnowcu przy ul. Nowej Nr. 4. Wiadomość na miejscu mieszk. Nr. 6, 3 3

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble z trzech pokoi. Wiadomość: Cegłowski 3-go Maja. 2 2

Kompletne eleganckie urządzenie restauracyjne ul. Renardowska 48-20 w Sielcu do sprzedania 6 2

LITOPON - Zinksulfidweiss, Resolak-szellak, najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3141

Różne.

30 mk. za wyraz

ZAKŁADY SLUSARSKO-MECHANICZNE St. Kruszyńskiego, Dąbrowa Krótka wykonują wszelkie roboty ślusarskie szybko, solidnie. Ceny przystępne. 5 2

Znaleziono tymcz. zaświad demobilizacji na imię Czernika Antoniego. Można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia w Iskrze w Sosnowcu. 1-1

Hafciarka z Węgier przyjmuje wszelkie suknie do haftu, również koralikami wykończa szybko i tanio. Florjańską 26, J. Strzałkowska. 2 2

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Mieszkanie sezonowe, 2 pokoje z kuchnią opodal lasu, tanio odstąpię Inżynier Gerstman Olkusz. 3 3

Poważny, inteligentny mężczyzna poszukuje przyzwoicie umeblowanego pokoju z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia sub M.S., do Iskry w. Sosnowcu. 2-1

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Krzysztof Zażycki zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Koper Jan zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 2 p.p. al. w Sosnowcu. 3-2

Juljan Lepczyński zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU. Miechów. 3-2

Zynek Marcin zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 3-1

Anna Kucharczyk zgubiła paszport wydany przez Magistrat m. Będzina. 3-1

Stokal Franciszek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin i zaświadczenie krzyża waleczności № 4224. 2-1

Underman Eranciszek (roczn. 1894) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-3

Zgubiono kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin na imię Ryszarda Skwary. Znalazca zechce zwrócić do odnośnego urzędu. 3-1

Dittmer Władysław zgubił kartę zwolnienia wydaną w Warszawie i kwit kaucyjny na sumę Mk. 40,000 (czterdzieści tysięcy mk.) wydany przez sędziego śledczego w Włoszczowie. 3-1

Władysława Kowalczyk zgubiła tymczasowy dowód osobisty wyd. jej przez gminę Rokitno powiatu Włoszczowskiego. Prosi znalazcę o zwrot pod adresem: Dąbrowa Gónicza, Mydlice № 11 1-1

Czarnecki Edward zgubił odroczenie wojskowe wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Józefowi Pirścionkowi skradziono książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Piaski. 3-1

Boruch Dawid Erlich zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Stefanowskiemu Władysławowi skradziono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Mag. Dąbrowy. kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin i świadectwo szkolne szkoły sztygarskiej. 3-3

Bałdys Jan Marjan zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Jan Naziemiec zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Wielkozagórze pow, Miechowskiego. 3-1

Szałowski Wincenty zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Boruch Dawid Erlich zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie Górniczej. 1-1

Mikołaj Dzięcioł zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. hr. Renard. 1-1

Duda Józef zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Ożarowiec i kartę wyd. przez PKU. Będzin. 1-1

Kubikowi Piotrowi (rocznik 1893) skradziono kartę pow. wydauą przez PKU. w Będzinie. 3-3

Malara Stanisław zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. hr. Renard. 3-3

Ciołek August zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie i paszport polski wyd. przez gm. Czarkowy. 3-3

Piotrowi Królowi skradziono kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie i inne dowody. 3-3

Jan Kopeć zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów i kartę ewidencji wydaną przez oficera ewidencyjnego w Miechowie 3-a

Podsiadło Jan zgubił paszport wydany przez gm. Kozłów pow. Miechów. 3-3

Juszczyk Antoni zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Borensztajn Jakób zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Uranowski Piotr zgubił metrykę ślubną. kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Kielce i legitymację wyd. w Opatowcu. 3-3

Stanisławowi Koralewskiemu skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 43 p. zap. w Białym Stoku. 3-2

Szyguła Antoni zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Kowal Józef (rocznik 1892) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-3

Ragan Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Żrałek Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-3

Miśta Piotr (1894 rocznik) zgubił kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Będzinie. 3-3

Wojciechowski Franciszek zgubił paszport wydany przez gminę Pińczów. 3-3

Urbańczyk Jacenty (rocznik 1898) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 1 pułk strzelców podhalańskich w Sanoku. 3-3

Haim Rajtner zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce. 3-3

Modoński Szczepan zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Ładowice. dowód osobisty wyd. w gm. Rybaszowice, książkę związkową z org. piekarskiej. 3-3

Malczyk Jan zgubił kartę powołania wojskowego wyd. przez P. K. U. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-3

Świeczka Wojciech zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Miście Janowi skradziono papiery fabryczne oraz kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Zuchowicz Antoni (rocznik 1895) zgubiłkartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-3

Jan Chmist zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU. Lwów. 3-3

Zgubiono zaświadczenie demobilizacji wyd. przez Bat Zap. 7 pac. w Częstochowie na imię Włodzimierza Dudzińskiego. Uprasza się o zwrot do „Iskry“. 2-2

Mikołaj Franciszek (r. 1889) zgubił kartę powołania wyd. przez P. K. U. Będzin. 3-2

Blasze Janowi skradziono dowód osobisty wyd. przez Magistr. m. Sosnowca. 3-2

Szczygieł Jan zgubił kartę demobilizacji wojskowej, wyd. przez PKU. Miechów. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-2

Michał Sosnowski zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Paweł Waś zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

CHwasow Teodor zgucił kartę pobytu wyd. przez Starostwo w Będzinie. 3-3

Haim Rajtner zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Berg Roman zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez P. K. U. Częstochowa. 3-2

Jan Rutka zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Bielak Wincenty zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Reden“. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-2

Rakoczy Stefan zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat Dąbrowy. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-2

Pilawski Walerjan zgubił kartę odroczenia wydaną przez P. K. U. Będzin. 3-2

Franciszek i Katarzyna Kasza zgubili dowody osobiste wydane przez gm. Sopków i kilkaset mk. Łaskawy znalazca raczy zatrzymać pieniądze, a dowody zwrócić do „Iskry“ Sosnowiec. 3-3

Zając Mikołaj zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez fabrykę Huta Bankowa. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-3

Miodek Piotr zgubił dokument powołania wojskowego wydany przez P. K. U. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-3

Wacław Szybalski zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Herszleib Sztermer zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Wolbrom. 3-3

Duch Piotr zgubił książeczkę wojskową reklamacyjną, wydaną przez PKU. Będzin, dowód osobisty i inne dokumenty. 3-3

Dawid Szterenfeld zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin.

Radkowski Teodor zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Warszawa.

Klecha Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Irena“.

Jan Swiderski zgubił kartę zwolnienia wyd. przez Baon zapasowy 4 p.p. Leg. w Sielcach.

Antoni Sosnowski na stacji Dąbrowie zgubił kartę odroczenia wojskowego wyd. przez PKU. Częstochowa, dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Częstochowa. Zwrócić „Iskra Dąbrowa.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia“